

6 czerwca 2012. Komentarz ojca Jacka Salija

(2 Tm 1,1-3.6-12) Paweł, z woli Boga apostoł Chrystusa Jezusa, [posłany] dla [głoszenia] życia obiecanego w Chrystusie Jezusie, do Tymoteusza, swego umiłowanego dziecka. Łaska, miłosierdzie, pokój od Boga Ojca i Chrystusa Jezusa, naszego Pana! Dziękuję Bogu, któremu służę jak moi przodkowie z czystym sumieniem, gdy zachowuję nieprzerwaną pamięć o tobie w moich modlitwach. W nocy i we dnie pragnę cię zobaczyć - Z tej właśnie przyczyny przypominam ci, abyś rozпалиł na nowo charyzmat Boży, który jest w tobie przez włożenie moich rąk. Albowiem nie dał nam Bóg ducha bojaźni, ale mocy i miłości, i trzeźwego myślenia. Nie wstydz się zatem świadectwa Pana naszego ani mnie, Jego więźnia, lecz weź udział w trudach i przeciwnościach znoszonych dla Ewangelii według mocy Boga! On nas wybawił i wezwał świętym powołaniem nie na podstawie naszych czynów, lecz stosownie do własnego postanowienia i łaski, która nam dana została w Chrystusie Jezusie przed wiecznymi czasami. Ukazana zaś została ona teraz przez pojawienie się naszego Zbawiciela, Chrystusa Jezusa, który przewyciężył śmierć, a na życie i nieśmiertelność rzucił światło przez Ewangelię, której głosicielem, apostołem i nauczycielem ja zostałem ustanowiony. Z tej właśnie przyczyny znoszę i to obecne cierpienie, ale za ujmę sobie tego nie poczytuję, bo wiem, komu uwierzyłem, i pewien jestem, że mocen jest ustrzec mój depozyt aż do owego dnia.

(2 Tm 1,1-3.6-12)

Paweł, z woli Boga apostoł Chrystusa Jezusa, [posłany] dla [głoszenia] życia obiecanego w Chrystusie Jezusie, do Tymoteusza, swego umiłowanego dziecka. Łaska, miłosierdzie, pokój od Boga Ojca i Chrystusa Jezusa, naszego Pana! Dziękuję Bogu, któremu służę jak moi przodkowie z czystym sumieniem, gdy zachowuję nieprzerwaną pamięć o tobie w moich modlitwach. W nocy i we dnie pragnę cię zobaczyć - Z tej właśnie przyczyny przypominam ci, abyś rozpałił na nowo charyzmat Boży, który jest w tobie przez włożenie moich rąk. Albowiem nie dał nam Bóg ducha bojaźni, ale mocy i miłości, i trzeźwego myślenia. Nie wstydź się zatem świadectwa Pana naszego ani mnie, Jego więźnia, lecz weź udział w trudach i przeciwnościach znoszonych dla Ewangelii według mocy Boga! On nas wybawił i wezwał świętym powołaniem nie na podstawie naszych czynów, lecz stosownie do własnego postanowienia i łaski, która nam dana została w Chrystusie Jezusie przed wiecznymi czasami. Ukazana zaś została ona teraz przez pojawienie się naszego Zbawiciela, Chrystusa Jezusa, który przezwyciężył śmierć, a na życie i nieśmiertelność rzucił światło przez Ewangelię, której głosicielem, apostołem i nauczycielem ja zostałem ustanowiony. Z tej właśnie przyczyny znoszę i to obecne cierpienie, ale za ujmę sobie tego nie poczytuję, bo wiem, komu uwierzyłem, i pewien jestem, że mocen jest ustrzec mój depozyt aż do owego dnia.

(Ps 123,1-2.26)

REFREN: Do Ciebie, Boże, wznoszę moje oczy

Do Ciebie wznoszę oczy,
który mieszkasz w niebie.
Jak oczy sług są zwrócone

na ręce ich panów.

Jak oczy służebnicy
na ręce jej pani,
tak oczy nasze ku Panu, Bogu naszemu,
dopóki się nie zmiłuje nad nami.

(2 Tm 1,10b)

Nasz Zbawiciel, Jezus Chrystus śmierć zwyciężył, a na życie rzucił światło przez Ewangelię.

(Mk 12,18-27)

Przyszli do Jezusa saduceusze, którzy twierdzą, że nie ma zmartwychwstania, i zagadnęli Go w ten sposób: Nauczycielu, Mojżesz tak nam przepisał: Jeśli umrze czyjś brat i pozostawi żonę, a nie zostawi dziecka, niech jego brat weźmie ją za żonę i wzbudzi potomstwo swemu bratu. Otóż było siedmiu braci. Pierwszy wziął żonę i umierając, nie zostawił potomstwa. Drugi ją wziął i też umarł bez potomstwa, tak samo trzeci. I siedmiu ich nie zostawiło potomstwa. W końcu po wszystkich umarła ta kobieta. Przy zmartwychwstaniu więc, gdy powstaną, którego z nich będzie żoną? Bo siedmiu miało ją za żonę. Jezus im rzekł: Czyż nie dlatego jesteście w błędzie, że nie rozumiecie Pisma ani mocy Bożej? Gdy bowiem powstaną z martwych, nie będą się ani żenić, ani za mąż wychodzić, ale będą jak aniołowie w niebie. Co zaś dotyczy umarłych, że zmartwychwstaną, czyż nie czytaliście w księdze Mojżesza, tam gdzie mowa "O krzaku", jak Bóg powiedział do niego: Ja jestem Bóg Abrahama, Bóg Izaaka i Bóg Jakuba. Nie jest On Bogiem umarłych, lecz żywych. Jesteście w wielkim błędzie.

Komentarz.

Wierzymy w zmartwychwstanie naszych ciał, bo wierzymy, że cały człowiek wyszedł z ręki Boga. Bóg jest Stwórcą nie tylko naszych dusz, ale również naszych ciał. Nasze ciała współuczestniczą w naszej drodze do życia wiecznego, toteż również one na końcu czasów dostąpią chwały zbawienia. Tak wyraźnie nauczał Pan Jezus i jeśli ktoś nie uznaje tej Jego nauki, znaczy to, że nie wierzy Panu Jezusowi.

Jednak wiara w przyszłe zmartwychwstanie polega nie tylko na tym, że my po prostu wiemy, że Pan Bóg wywiązuje się ze swoich obietnic, i skoro obiecał, że zmartwychwstaniemy, to na pewno zmartwychwstaniemy. Wiara w zmartwychwstanie wyraża się przede wszystkim w duchowej pracy nad własnym ciałem, nad tym, żeby instynkty i namiętności działające w naszych ciałach były podporządkowane duchowi. Jeśli ktoś wpadł w nałóg alkoholizmu, narkomanii czy seksomanii, wiara w przyszłe zmartwychwstanie będzie mu dodawała nadziei, że warto walczyć o samego siebie i że nawet najgłębsze rany dzięki łasce Bożej mogą zacząć się goić.

Wiara w przyszłe zmartwychwstanie wręcz przymusza zarówno małżonków, jak i niemających do tego, żeby troszczyć się o naturalną godność swoich ciał, zgodnie z prawdą swojej seksualności. A prawda naszej ludzkiej seksualności jest taka, że jest to seksualność osoby, a więc kogoś uzdolnionego do wywiązania się z podjętych zobowiązań, i do wyrażania swojej miłości również poprzez poświęcenia i ofiarę z samego siebie. Mówiąc krótko, ludzka seksualność ma swoje naturalne

ukierunkowanie ku temu, co duchowe, i wiara w przyszłe zmartwychwstanie wielu ludziom bardzo pomaga w budowaniu takiego właśnie stosunku do własnej i cudzej seksualności. Ktoś, kto dzięki wierze w zmartwychwstanie odkryje szczególną godność ludzkiego ciała, ma podstawy, żeby w odpowiednim momencie umieć przyjmować chorobę, starość czy kalectwo jako krzyż prowadzący właśnie do zmartwychwstania.

Na koniec przypomnę, że tylko dlatego, że również ciała nasze przeznaczone są do życia wiecznego, Pan Jezus obdarzył nas Eucharystią, darem, który ma postać cielesnego pokarmu i napoju. Pan Jezus bardzo wyraźnie mówił: "Zaprawdę powiadam wam: kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne, a Ja go wskreszę w dniu ostatecznym". Zatem jeśli ja naprawdę wierzę w zmartwychwstanie, to staram się często przystępować do tego źródła życia wiecznego, jakim jest Eucharystia.

o. Jacek Salij